

Tomasz Schramm

Historia Europy w XX wieku. Tezy¹

1. Rok 1914 — wojna ogólnoeuropejska kładzie kres dawnej Europie

Gdy rozpoczynał się rok 1901, Europa osiągnęła apogeum. W pewnym sensie nadal trwał wiek XIX, zasługujący jak żadne inne stulecie na miano „wieku Europy”. Stary kontynent dominował nad światem. Miał też określone własne oblicze, stosunkowo wyraźny był zakres pojęcia „Europa”. Co prawda, pozostawała pewna niejasność w odniesieniu do ziem bałkańskich oraz Cesarstwa Rosyjskiego, ale wątpliwości te, w zestawieniu z innymi okresami, jakby mniej znaczyły.

Ten okres skończył się w 1914 r. Można przyjąć, że wiek XX zaczął się wraz z wybuchem pierwszej wojny światowej, początkowo wojny europejskiej. Nawet jeśli jednym z ważnych elementów jej genezy były konflikty kolonialne, sprawy azjatyckie czy afrykańskie, to podmiotami działającymi były mocarstwa europejskie, to w europejskich stolicach problemy te były formułowane i rozstrzygane. Inne zaś przyczyny leżały wprost w Europie. Wymienia się niejednokrotnie napięcia międzynarodowe wokół Alzacji i Lotaryngii czy Bałkanów, dostrzegane już wówczas zagrożenie monarchii habsburskiej przez jugosłowiańskie aspiracje narodowe, niemieckie dążenia do ekspansji, do stania się mocarstwem światowym. Ale niekiedy też usiłuje się sięgnąć głębiej, przyczyn katastrofy szukając w ogólnym „sensie dziejów” — mowa jest wtedy o narastających sprzecznościach w obrębie imperializmu albo, dla odmiany, o naznaczonym fatalnością *Zeitgeist*².

2. 1914-1918 — zniszczenie Europy początkiem jej dwudziestowiecznej historii

Lata 1914-1918 są szczególnym rozdziałem w dziejach Europy. Odróżniają się drastycznie od poprzedzającej je epoki; kontrast ten zrodził nostalgiczne określenie minionego okresu: *La Belle Epoque*. W ciągu tych z górą czterech lat Europejczycy niszczyli swój kontynent: rujnowali ziemię

1) Propozycja naszkicowania tych „tez” zbiegła się z wydaniem polskiego tłumaczenia książki Krzysztofa Pomiana *Europa i jej narody* (Warszawa 1992, PIW). Jest to syntetyczny szkic, którego krótkie rozdziały mają charakter nieco rozbudowanych tez. Autor doprowadza go do pierwszej wojny światowej. W tej sytuacji niniejsza próba samoistnie niemal staje się kontynuacją pracy Pomiana, co znajduje odzwierciedlenie w stosunkowo częstym nawiązywaniu do rzeczonyj. Wspólnym założeniem jest całościowy ogląd kontynentu, bez koncentrowania się na poszczególnych państwach czy obszarach, jeżeli nie wynika to z rozważań ogólnych.

2) Por. przedwojenne wypowiedzi G. Sorela przytaczane w: J. Pajewski, T. Schramm, *Apogeum i schyłek Europy*, „Dzieje Najnowsze” 1991, z. 4, s. 60; także B. Tuchman, *Wyniosła wieża*, Warszawa 1987, s. 349-351.

i dzieła rąk ludzkich, masowo zabijali się nawzajem. Wojna w poważnym stopniu przybrała charakter totalny — angażowała wszystkie siły walczących stron, przede wszystkim ekonomiczne, nieraz jej działania kierowały się przeciw ludności cywilnej. Gdy się skończyła, nie tylko zwyciężeni, ale i zwycięzcy byli już zupełnie inni. Krzysztof Pomian określa to jako zerwanie ciągłości dziejów Europy³. Lata te w sposób zasadniczy i wieloraki wpłynęły na przyszłość kontynentu. Tym samym zaproponowany wyżej rok 1914 wydaje się mocniejszą cezurą od często występującego roku 1918.

3. Urządzenie Europy po roku 1918

A. Nowe oblicze Europy Środkowej

Wstrząsu, jakim była wojna, nie przetrwały dwie wielonarodowe monarchie: Austro-Węgry i Rosja; w konsekwencji pojawiło się w Europie Środkowej wiele nowych państw. Jednocześnie kształtował się na tym obszarze nowy układ sił. Dążenia i działania nowych państw, ujawniające się na tle wielkich zniszczeń wojennych oraz rozpadu dawnych struktur państwowo-administracyjnych, w poważnej mierze były determinowane przez dylematy narodowe. Świadomość narodowa rozwijała się tutaj odmiennie niż w Europie Zachodniej — w warunkach braku samodzielnego bytu państwowego. Istniały narody przechowujące, jak Polacy czy Węgrzy, czy ponownie odnajdujące, jak Czesi, tradycję tego bytu. Inne stopniowo określały własną tożsamość. Wszędzie jednak okoliczności sprzyjały powstawaniu nacjonalizmu obronnego. Granica, poza którą przestaje on być obronny, jest nader niewyraźna. Uwidoczniło się to w momencie, gdy zniknęli ciemiecy, tym bardziej że zasada samostanowienia miała być wprowadzana na obszarach niejednokrotnie mieszanym narodowo w wyniku wielowiekowej osmozy etnicznej.

Także inne czynniki wpływały na proces przekształcania się Europy Środkowej. Jeden z nich to ogólny niepokój społeczno-polityczny, którego podłożem były rozliczne trudności i destabilizacja, a także ideologia i przykład płynące z Rosji. Drugi czynnik to polityka mocarstw zachodnich, ścieranie się i krzyżowanie ich interesów na tym obszarze, przy czym przede wszystkim określały je polityka wobec Rosji (jej zdefiniowanie i realizowanie było zadaniem wyjątkowo trudnym), polityka wobec Niemiec, dążenie do utworzenia własnych stref wpływów.

B. Rola paryskiej konferencji pokojowej

Oblicze polityczne Europy Środkowej określane było z jednej strony na miejscu, z drugiej — na paryskiej konferencji pokojowej. Uczestnicy konferencji postawili sobie za cel definitywne usunięcie niebezpieczeństwa wojny przez stworzenie zabezpieczeń przed rewanżyzmem i militarystką oraz utworzenie wspólnych ram dla całokształtu stosunków politycznych. Zadania te przekraczały ówczesne możliwości, które dodatkowo pomniejszały rozbieżne dążenia głównych uczestników. Konkretnie postanowienia terytorialne, ekonomiczne, militarne miały rozładowywać kontrowersje, musiały nieuchronnie rodzić nowe. Zbudowany na konferencji „system wersalski” miał sięgać poza Europę, co *nota bene* odzwierciedlało rosnące znaczenie innych mocarstw. Mimo udziału w konferencji pokojowej w systemie tym były nieobecne, albo słabo obecne, Stany Zjednoczone i Japonia⁴ oraz, z innych przyczyn, Niemcy i Rosja Sowiecka, co stanowiło o jego kałużowości nawet na skalę europejską.

3) K. Pomian, *Europa...* s. 198-199.

4) Oba wymienione mocarstwa znajdowały się w konfiguracji międzynarodowej, choćby dzięki konferencji waszyngtońskiej, mało natomiast obchodziły je sprawy europejskie; obecność Japonii w Lidze Narodów nie była równoznaczna z obecnością w systemie wersalskim.

C. Liga Narodów — zwodnicze nadzieje, ograniczone działanie

Wymyślona przez amerykańskiego prezydenta Liga Narodów zdominowała państwa i zagadnienia europejskie: jej znaczenie, a zwłaszcza skuteczność w zabezpieczaniu pokoju, było jednak ograniczone. Trzeba jednak zaznaczyć, że po paru niepewnych latach Liga Narodów nieco okrzepła, a po przyjęciu w swe szeregi Niemiec w 1926 r. dodatkowo wzmocniła się i uwiarygodniła. Liga na pewno była forum, na którym wyraźniej dawał się słyszeć głos państw średnich i małych. Dzięki jej sesjom znacznie wzmocniły się kontakty polityków, zwłaszcza ministrów spraw zagranicznych, chociaż tym samym mogli oni działać „obok” Ligi.

Jednocześnie pojawiły się myśli o nowej formule politycznej — Paneuropie. Koncepcja ta wywodziła się ze wspomnienia o wojnie, z pragnienia trwałej ochrony pokoju i przewyciężenia nacjonalizmów, którym przypisywano przemożną a złowieszczą rolę, jaką miały odegrać w 1914 r. Przesłanki były więc zbieżne z tymi, które doprowadziły do utworzenia Ligi Narodów; idea paneuropejska była jakby komplementarną próbą uzyskania własnej, nowej tożsamości. W czasie kryzysu lat trzydziestych Liga Narodów poważnie osłabła, a idea Paneuropy nie utrzymała się. Obecnie bywa postrzegana jako „przedwcześnie” prekursorska. Podobnie na niczym spełził inny „pomysł na Europę”, jakim miał być system bezpieczeństwa zbiorowego.

Alternatywną wobec koncepcji „wersalskiej”, czy wręcz jej przeciwstawną, była wizja Europy która powstała w Moskwie. Odnosiła się do naszego kontynentu, ale właściwie nie była „europejska”, lecz światowa, światowa bowiem miała być rewolucja socjalistyczna. Z tej perspektywy Europę postrzegano raczej negatywnie, jako opanowaną przez „imperializm”.

W sumie zamysł zbudowania nowego ładu politycznego nie dał rezultatów na miarę oczekiwań. Zawierał wprawdzie pewne rozwiązania pozytywne, ale także stwarzał nowe źródła napięć. Postanowienia podejmowane były przez zwycięzców wobec nieobecnych na konferencji zwyciężonych. „Dyktaty”, przede wszystkim wersalski i trianofski, stały się pożywką dla rewizjonizmów zatruwających stosunki międzynarodowe nienawiścią gwałtowniejszą niż ta, którą przed 1914 r. rozdził problem Alzacji i Lotaryngii.

4. Osłabienie gospodarcze Europy i szczególne znaczenie problemu reparacji

Niektóre decyzje konferencji paryskiej tyczyły spraw gospodarczych. Wypracowywanie nowego ładu europejskiego było dobrą okazją do poczynienia lub przypomnienia niektórych ustaleń stanowiących poniekąd pierwsze kroki na drodze integracji ekonomicznej Europy.

Najbardziej brzemiennie w skutki i najbardziej rzutujące na stosunki międzynarodowe były jednak postanowienia dotyczące reparacji. Miały być one rekompensatą należną zwycięzcom od zwyciężonych: co ubrane zostało w formułę stwierdzającą odpowiedzialność tych ostatnich za wybuch wojny, a więc i za spowodowane nią zniszczenia. Artykuł 231 traktatu wersalskiego (i odpowiadające mu artykuły pozostałych traktatów)⁵, umieszczony na początku rozdziału mówiącego o odszkodowaniach, faktycznie zawierał też werdykt moralny, co utrwalało rozdzźwięk między państwami. Ponieważ należności pomyślane były nie jako kontrybucja w dawnym stylu, ustalana uznaniowo, lecz jako rekompensata poczynionych szkód, pojawiła się cała seria dylematów i wątpliwości dotyczących zasad oszacowania tych szkód, stosunku między wynikiem tych obli-

5) Były to: artykuł 177 traktatu z Austrią z 10 września 1919 r., artykuł 121 traktatu z Bułgarią z 19 listopada 1919 r., artykuł 161 traktatu z Węgrami z 4 czerwca 1920 r., artykuł 231 traktatu z Turcją z 10 sierpnia 1920 r. (ten ostatni nie wszedł w życie).

czeń a możliwościami płatniczymi pokonanych, zasad rozdziału reparacji między zwycięzców — poszkodowanych, form płatności i określenia ich wartości. Wszystkie te kwestie, będące wynikiem próby odgórnego, świadomego rozwiązania niektórych problemów gospodarczych powojennej Europy, doprowadziły do wielu nieporozumień, żmudnych narad, wreszcie kryzysów w stosunkach międzynarodowych; ich apogeum to nieudana konferencja geneueńska w 1922 r. i okupacja Ruhry w 1923 r.

Niepowodzenie realizacji programu reparacyjnego zbiegło się z innymi trudnościami powojennej Europy. Nie wynikały one już z prób tworzenia międzynarodowej polityki gospodarczo-financej, lecz z głębokich wstrząsów, których ekonomika europejska doznała w czasie wojny. Ich konsekwencjami były: dwukrotne zasadnicze przeorientowanie (z gospodarki pokojowej na wojenną i na odwrót), inflacja, zniszczenia, wreszcie utrata rynków pozaeuropejskich oraz przekształcenie się Europy z wierzyciela Stanów Zjednoczonych w ich dłużnika.

Niedomagania te udało się przezwyciężyć w niemałej mierze dzięki impulsowi z zewnątrz, amerykańskiemu, który szedł zresztą w parze z psychologicznym oddziaływaniem Stanów jako wzoru sukcesu organizacyjno-technologicznego. Pozwoliło to na wprowadzenie pewnego ładu w międzynarodowych i wewnętrznych stosunkach gospodarczych w Europie, ale poziom produkcji przemysłowej z ledwością przekroczył przedwojenny, wzrosło jej uzależnienie od rynków i finansów pozaeuropejskich, a wyjście z impasu w kwestii reparacji i długów wojennych nie oznaczało całkowitego jej rozwiązania i realizacji wszystkich założeń, decyzji i zobowiązań. W tej sytuacji Europa nie była należycie przygotowana do stawienia czoła światowemu kryzysowi ekonomicznemu, który nadciągnął do niej zza oceanu.

Kryzys dotknął cały kontynent, choć w różnym czasie i różnym stopniu co wynikało przede wszystkim ze zróżnicowania gospodarczego. W sumie jednak można uznać, że odczuwalny był przez całe lata trzydzieste. Obok doraźnych trudności kryzys przyniósł dwa dalekosiężne skutki: odchodzenie od parytetu złota oraz zwrot ku interwencjonizmowi w stylu Keynesa. Nie stało się to od razu rozwiązaniem powszechnym, korespondowało natomiast z krokami podejmowanymi w Stanach Zjednoczonych. W rezultacie, po interludium, jakim w historii gospodarczej stała się druga wojna światowa, rozwiązania z lat trzydziestych zyskały rangę powszechnego kanonu.

Po zniszczeniu w wojnie lat 1914-1918 dawnego świata, konieczne wydawało się zbudowanie nowego. Tylko częściowo próba taka mogła przybrać postać działań świadomych i celowych (co bynajmniej nie przesądzało o ich skuteczności). Taki charakter miały decyzje podjęte na paryskiej konferencji pokojowej, zarówno polityczne, jak i gospodarcze.

5. Słabość demokracji parlamentarnej i przejście do rządów autorytarnych; przyczyna: słabość warstwy średniej i społeczeństwa obywatelskiego. Kryzys liberalizmu

Oblicze polityczne Europy ulegało też innym, zasadniczym przemianom. W 1919 r. wydawało się, że w wielkiej konfrontacji zwyciężyła nie tylko ententa nad państwami centralnymi, ale i demokracje parlamentarne nad monarchiami o dawniejszych kształtach ustrojowych. Władztwa Habsburgów i Romanowów już przed wojną zdradzały objawy osłabienia, przewlekłego kryzysu, których najbardziej widocznymi przejawami były: niepokój zrodzony przez kwestię bałkańską oraz rewolucja lat 1905-1907. Nie było widać takich oznak w państwie Hohenzollernów — ale nawet i ono nie przetrwało wstrząsu wojenno-rewolucyjnego. W dalszej jednak perspektywie triumf systemu przedstawicielskiego okazał się iluzoryczny. W końcu 1919 r. spośród państw europejskich nie zazały go tylko Rosja Sowiecka i Turcja (jeśli założyć ich przynależność do Europy). W 1939 r. państw takich w Europie, poza wymienionymi, było czternaście. Okazało się, że tam, gdzie nie istniało społeczeństwo obywatelskie, system demokratyczny ustępował na rzecz reżimów

autorytarnych. Utrzymał się tam, gdzie rozwój gospodarczy porównywalny był do Europy Zachodniej, co implikowało powstanie silnej warstwy średniej (Czechy). Szczególnie charakterystyczne było to dla Europy Środkowej i na Bałkanach, gdzie wprowadzenie zapożyczonego z Zachodu ustroju wyprzedziło rozwój społeczny⁶. Zjawisko takie, o innym nieco podłożu, dało się również zauważyć w Portugalii i Hiszpanii.

W okresie międzywojennym nastąpił kryzys państwa liberalnego w jego XIX-wiecznym kształcie gospodarczym i politycznym. Nawet tam, gdzie demokracja parlamentarna się utrzymała, nie ustępując przed możliwością autorytaryzmu czy totalitaryzmu, odejście od liberalizmu wyraziło się w stopniowym uznawaniu konieczności interwencjonizmu w dziedzinie gospodarczej, o czym była mowa wyżej. Ponadto demokracja uległa przekształceniu jakościowemu przez wprowadzenie do niej systemu opartego na partiach masowych, co oznaczało odejście od indywidualizmu⁷. Z drugiej strony, zjawiskiem z definicji swojej masowym był także totalitaryzm.

6. Totalitaryzm — projekt nowego społeczeństwa, państwo ideologiczne

W tym przypadku chodziło nie tylko o alternatywny system polityczny, ale też o projekt nowego społeczeństwa⁸. Zbudowane miałyby ono być przez wszechobecne państwo oparte na przyjętej ideologii — myślenie zwalniające z rygorów racjonalizmu, pragmatyzmu i moralności⁹. Tym samym wraz z państwem totalitarnym pojawił się fenomen państwa ideologicznego.

Niejednakowa była geneza obu totalitaryzmów. Komunizm wywiódł się wprost z chaosu rewolucji wywołanej przez wojnę, narzucony został społeczeństwu nie zorganizowanemu, o zerowej praktycznie tradycji obywatelskiej. Faszyzm¹⁰ zrodził się tam, gdzie parlamentaryzm miał już pewne tradycje i gdzie został odrzucony. Obie ideologie zawierały treści, które łatwo było sobie przeciwstawiać. Krzysztof Pomian pisze: „Mogłoby się wydawać, że wszystko przeciwstawiało sobie radykalny nacjonalizm i socjalizm rewolucyjny. Odwoływały się do rozbieżnych tradycji: pierwszy raczej do romantyzmu i monarchii, drugi raczej do oświeconych i jakobinów. Retoryka pierwszego akcentowała to, co szczególnie: naród, rasę, ziemię i krew; retoryka drugiego przywoływała wartości uniwersalne: internacjonalizm, ludzkość, rewolucję światową”¹¹. Dodać można, że dzięki swej „szczegółności” ideologia faszyzmu, zwłaszcza zaś nazizmu, była szczerą, obiecywała panowanie i pomyślność wybranym, a poniżenie i śmierć innym — i obietnice te zrealizowano. Praktyka komunizmu natomiast była dokładnym przeciwieństwem tego, co głoszono (krwiożercza retoryka walki klasowej mówiła nie o celu ostatecznym, lecz o koniecznym etapie przejściowym).

6) Odnotować tu warto casusy marginalne na skalę europejską, ale o znaczeniu jakby laboratoryjnym — Finlandię i Estonię. Wobec zagrożenia faszystowskiego w pierwszym wypadku demokracja umiała się obronić, w drugim ucieczką stał się autorytaryzm.

7) Analiza tego mechanizmu i jego konsekwencji w: G. Barraclough, *Wstęp do historii współczesnej*, Warszawa 1971, rozdz. V.

8) O wielorakim rozumieniu tego pojęcia patrz: M. Zmierzak, *Spory o istotę faszyzmu. Dzieje i krytyka*, Poznań 1988, s. 129-143.

9) J.J. Revel, *La connaissance inutile*, Paris 1988, s. 160.

10) Zaznaczyć trzeba pewną niejednoznaczność występującą przy omawianiu tego zjawiska: czy za wzorec brać faszyzm włoski, wcześniejszy i zrazu służący hitleryzmowi za wzór, czy też ten drugi, późniejszy, ale idący dalej, przejmujący z kolei rolę wzorcotwórczą, będący totalitaryzmem w bardziej czystszej postaci. Por. M. Zmierzak, *Spory...*, s. 42-43.

11) K. Pomian, *Europa...*, s. 193.

Mimo wszystkich różnic te dwie ideologie wraz z praktycznymi ich projekcjami określa się pojęciem totalitaryzmu. *Eo ipso* zawiera ono założenie wszechogarniającej dominacji państwa nad społeczeństwem i jednostką, dominacji mającej swoje oparcie w ideologii („ideokracja”). Zgodnie z tą ideologią musi być zbudowane nowe społeczeństwo — jest to cel wyraźnie postawiony i bezwzględnie realizowany. Konsekwencją jest odrzucenie demokracji parlamentarnej, a więc pluralizmu politycznego, indywidualizmu, państwa prawa, respektującego także prawa polityczne i obywatelskie jednostki; z tym odrzuceniem łączy się akceptacja przemocy czy wręcz jej kult.

Państwo totalitarne ze swej istoty musi wkraczać też w dziedzinę gospodarki. Ten daleko idący interwencjonizm wiązał się z ideologizacją ekonomii. Mogła ona jednak wyrażać się pragmatycznie (w faszyzmie — wierność idei wykazywana działaniami i efektami) lub tworzeniem „widma”, jak ekonomikę sowiecką nazwał Alain Besançon¹², gdy wierność idei ograniczała się do słów, i to wielokrotnie wyzutyż z treści.

Inną cechą totalitaryzmu był militarizm i ekspansjonizm. Różnice między nimi w tym względzie nie miały charakteru strukturalnego, a raczej wynikający z rozlicznych okoliczności, między innymi geopolitycznych, politycznych, gospodarczych. Łącznie jednak różnice w tych dziedzinach zadecydowały o różnym czasie, a przede wszystkim o różnych drogach upadku obu systemów. Faszyzm runął w walce, w wojnie, którą sam wywołał przez swój ekspansjonizm. Komunizm też był ekspansjonistyczny, ale nie to przyniosło mu kres.

7. Geneza drugiej wojny światowej w ustaleniach poczynionych po pierwszej; jedna wojna światowa 1914-1945? Niemcy jako czynnik określający stosunki międzynarodowe w Europie międzywojennej

Wszystkie wymienione dotąd czynniki oddziaływały zasadniczo na stosunki międzynarodowe w okresie, który zyskał sobie później własną nazwę: okres międzywojenny. Fatalność wywodząca drugą wojnę światową z ustaleń poczynionych po pierwszej jest powszechnie uznawana, co prowadzi niekiedy do pytania, czy nie była to jedna wojna, przerwana dwudziestoletnim rozejmem. Ułomność rozwiązań wersalskich prowadziła do konfrontacji dwóch tendencji: zakwestionowania i przebudowy ustalonego ładu oraz bronięcia go. Liderem pierwszej z nich były Niemcy, rolę oponenta usiłowała wziąć na siebie Francja, ale z konfrontacji tej ustępowała pod każdym względem: potencjału ekonomicznego, ludnościowego, moralnego. Źródła tej słabości w poważnym stopniu tkwiły w wojnie lat 1914-1918. Przez pewien czas wydawało się, że może to kompensować przewagą wojskową. Długoletnie działanie Niemiec, w tym zarówno tajna remilitaryzacja, jak i zabiegi dyplomatyczne o zniesienie restrykcji zawartych w traktacie wersalskim, doprowadziły jednak do wzmocnienia ich pozycji w takim stopniu, że stać już je było na politykę faktów dokonanych, wobec których obrońcy coraz bardziej słabnącego ładu wersalskiego nie potrafili zdobyć się ani na zdecydowanie, ani na jedność.

O ile na forum europejskim widać przede wszystkim konfrontację wokół ustaleń wersalskich, o tyle w innym nieco planie dostrzec można wątek rywalizacji niemiecko-brytyjskiej, widocznej zwłaszcza przed 1914 r. i w obu wojnach światowych, do pewnego zaś stopnia w okresie międzywojennym. Tu stawką była dominacja światowa, w drodze do niej Niemcy musiały zmierzyć się z Wielką Brytanią.

Jeśli przyjąć, że to przede wszystkim Niemcy wpływały na kształt stosunków międzynarodowych w Europie międzywojennej, można wyróżnić pewne etapy. Pierwszy to konfrontacja wokół

12) A. Besançon, *Anatomie d'un spectre*, Paris 1981.

możliwie ściślego wypełniania postanowień traktatowych; Niemcy znajdowały się w pozycji słabszego, dostosowującego się do okoliczności (a niekiedy wygrywającego je). Niemożność — i to dla obu stron — kroczenia dalej tą drogą, co okazało się w 1923 r., spowodowała przejście do okresu pozornej harmonii wynikłej z powrotu Niemiec w obręb ładu europejskiego. Okres ten symbolizuje Stresemann, Locarno, przyjęcie Niemiec do Ligi Narodów, bezpieczeństwo zbiorowe jako hasło mające określać stosunki międzynarodowe i oddalać niebezpieczeństwo konfliktu zbrojnego. Początek lat trzydziestych przyniósł zachwianie tych nadziei i ponowną aktywizację Niemiec wymierzoną w ład wersalski, co znalazło wyraz na konferencji lozańskiej w sprawie reparacji oraz na konferencji rozbrojeniowej. Tendencję tę kontynuował Hitler, coraz wyraźniej prowadząc demontaż owego ładu. Zrazu nie miał jeszcze dostatecznej siły — zastępował ją wiarą w to, że jego poczynania nie wywołają reakcji, zwłaszcza że systematycznie opatrywał je zapewnieniami o swej pokojowości. Wydaje się, że remilitaryzacja Nadrenii była ostatnią inicjatywą należącą do tej fazy. W następnej Niemcy mogły już osiągać swoje cele stosując siłę, a nie bluff; przeciwstawienie się im oznaczało groźbę wojny. Wzmocnienie pozycji Niemiec miało genezę przede wszystkim wewnętrzną („armaty zamiast masła”), znaczenie dodatkowe miało zarysowanie się osi Berlin-Rzym.

8. Druga wojna światowa — nowa formuła Europy

Początek września 1939 r. jest najbardziej ugruntowaną, najmocniejszą propozycją początku drugiej wojny światowej, która również rozpoczęła się jako wojna europejska. Wojna była tylko zasadniczym zakwestionowaniem powersalskiego kształtu Europy (o ładzie wersalskim trudno już w tym momencie mówić), ale miała wprowadzić zmiany jakościowe: nowa Europa miała być Europą niemiecką. Tej hegemonii, tej wszechobjemującej strukturze podporządkowane miały być nie tylko kraje podbite, ale i te, które znajdowały się w obozie niemieckim, od klientów politycznych jak Słowacja czy Chorwacja do sojusznika włoskiego. Formuła *Herrenvolku* i totalitaryzmu zapanowała nad większością kontynentu. Dotychczasowe demokratyczno-parlamentarne wcielenie Europy, zredukowane zostało poza peryferiami (Szwecja, Irlandia) do samotnej Wielkiej Brytanii i znajdującej w niej oparcie garstce rządów emigracyjnych.

Ta nowa Europa przetrwała zaledwie parę lat. Upadła w konfrontacji z sojuszem, w którym obok bastionu brytyjskiego znalazł się ruch oporu na ziemiach podbitych oraz potężne siły zewnętrzne. Jedną z nich było Imperium Brytyjskie, drugą Stany Zjednoczone, czyli pozaeuropejskie wcielenie zaatakowanego porządku, trzecią Związek Sowiecki, zrazu pokrewieństwo systemowe z osią łączący z przymierzem, zanim znalazł się w obozie przeciwnym, w sojuszu z demokracjami.

9. Zmniejszanie się rangi Europy w świecie¹³

Po pierwszej wojnie światowej pozycja Europy w świecie uległa osłabieniu, tendencja ta wzmocniła się po 1945 r. Okres międzywojenny przyniósł pierwsze sygnały erozji systemu kolonialnego, czego impulsy wywodziły się w niemałej mierze z lat 1914-1918. Druga wojna światowa dostarczyła dalszych i silniejszych takich impulsów, co w przeciągu kilkunastu lat doprowadziło do końca epoki kolonialnej i tym samym do zmiany jakościowej w stosunkach między Europą (czy częścią jej państw) a znacznymi połaciami kuli ziemskiej. Stwierdzenie to w niewielkim jedynie stopniu osłabia fakt, iż nieraz te nowe stosunki zasługiwały na miano neokolonializmu.

13) Trafne obserwacje na ten temat zawiera: G. Barraclough, *Wstęp...*, rozdz. III i IV.

Zmalała też ranga mocarstw europejskich. Wielka Brytania i Francja (nie mówiąc o pokonanych Niemczech i Włoszech) nie odzyskały pozycji, jaką miały na kontynencie w okresie międzywojennym. Światowy układ sił został określony, jak się prędko okazało, przez konfrontację dwóch supermocarstw: Stanów Zjednoczonych i Związku Sowieckiego, wkrótce zaznaczoną rywalizacją nuklearną. Znalazło to odbicie w podziale starego kontynentu. Nastąpiło odwrócenie dawnej zależności: teraz porządek europejski określony był przez porządek współczesnego świata.

10. Nowy dualizm dziejów Europy po roku 1945

A. Rozwój Europy Zachodniej i jej szukanie nowego miejsca w świecie

Przedstawiony wyżej stan rzeczy wzmocnił widoczny od dawna dualizm dziejów europejskich. Bez organicznego związku między jednym podziałem a drugim, ponownie linia jego znalazła się na Łebie. Europa Zachodnia podjęła swoją drogę. Doprowadziła ona do odbudowy i dalszego rozwoju zniszczonej przez wojnę gospodarki oraz do rozpowszechnienia systemu demokracji parlamentarnej. Dokonała się rekonwalescencja Niemiec i Włoch. Parlamentaryzm pojawił się też tam, gdzie przedtem jego obecność była słaba lub wątpliwa. Świadczy to o dojrzewaniu społeczeństw obywatelskich w Hiszpanii, Portugalii i Grecji (to ostatnie państwo ciągle przeżywa w tym względzie pewne trudności, aczkolwiek jest w znacznie lepszym położeniu od swoich bałkańskich sąsiadów: interesujące byłoby tu studium porównawcze wpływu na rozwój polityczny państw bałkańskich determinant dawniejszych, tureckich oraz późniejszych, komunistycznych).

Powszechne przyjęcie jednolitego wzorca gospodarczego i ustrojowego sprzyjało postępującej integracji Europy, wyrażało się kolejnymi rozwiązaniami instytucjonalnymi. Potrzeba ta wynikała ze zmniejszenia się roli starego kontynentu, z wyzwania, jakie przed nim stanęły: ideologicznego i militarnego zagrożenia radzieckiego, gospodarczego i po części kulturowego ze strony Stanów Zjednoczonych (prekursorem oporu w tym kierunku był de Gaulle), gospodarczego japońskiego. Niewykluczone, że do listy tej dopisać należy zarodkowy jeszcze konflikt Południa z Północą.

B. Europa Wschodnia — „droga do nikąd” wytyczona przez totalitaryzm sowiecki. Komunizm pomyłką historii?

Inną drogą poszła Europa Wschodnia — drogą wytyczoną przez totalitaryzm sowiecki, który na niemałej części kontynentu zdołał zastąpić totalitaryzm niemiecki. Okazało się, że prowadzi ona do nikąd. Wewnętrzne załamanie się systemu określanego potocznie jako komunizm czy realny socjalizm (analiza treści znaczeniowej tych terminów może skłonić do ich odrzucenia w tym miejscu, ale brakuje innego „izmu”, którym zjawisko to można by nazwać) nie robi wrażenia, że się on przeżył, że skończył się jego czas historyczny, ale raczej, że wyczerpały się możliwości siłowego utrzymywania tego, co do samodzielnego istnienia nigdy zdolne nie było. Nasuwa się wręcz sformułowanie o pomyłce historii, aczkolwiek budzić może ono wątpliwości dwojakie: czy nie jest to teleologizm oraz czy zjawisko o tak rozległym zasięgu chronologicznym i terytorialnym oraz przetwarzające społeczeństwo tak głęboko, może być określane przez pojęcie tak bagatelizujące. W każdym jednak razie szczególne to doświadczenie narzucone zostało znacznej części Europy i trwało do 1989 r.

C. Związek Sowiecki najeżdżać spoza Europy?

Likwidacja dotychczasowego podziału politycznego Europy nie oznacza, że zastąpiła go jedność. Znamienny jest slogan o „powrocie do Europy” państw dawnego bloku komunistycznego oraz kontrowersje, jakie budzi to hasło. Implikuje ono zawężenie pojęcia do wzorca Europy Zachodniej. Nasuwa się tu pytanie: czy imperium sowieckie stanowiło część Europy, czy było

obcym najeżdżcą na tym kontynencie. Gdy mówi się o Europie poza kontynentem europejskim (obecność metropolii w koloniach, zwłaszcza w „dawnym” kolonializmie), można *per analogiam* twierdzić, że w jego obrębie mogła się znaleźć „nie-Europa”. Formalne, mechaniczne przyjmowanie kryterium geograficznego może być łatwe na przykład przy organizowaniu imprez sportowych, ale obejmuje wtedy ziemie i społeczeństwa pod każdym bez mała względem bliższe wzorcom kojarzącym się raczej z Azją — przykładem Albania, Bośnia, podnóże Kaukazu¹⁴. Z drugiej strony niełatwo ustalić kanon cech charakteryzujących „europejskość”, co prowadzi do wyróżnienia cechy jednej i nadrzędnej: różnorodności. A skoro różnorodność, to niech by objęła i (traktowaną tu jako symbol) Albanę. Nie sposób uniknąć zrelatywizowania pojęcia, zrelatywizowania przynależności: dylemat ten widoczny był od dawna zwłaszcza w odniesieniu do Rosji, jeszcze przed jej wcieleniem sowieckim. Nie ma innej odpowiedzi niż „i tak, i nie”¹⁵.

11. Rola czynnika niemieckiego w historii Europy

Obecność tego niedookreślonego „czynnika wschodniego” w dziejach Europy budzi więc pewne wątpliwości. Inny charakter ma obecność w nich czynnika niemieckiego. Widoczna jest ona od samego początku rozważanego tu okresu: w pierwszej wojnie światowej, w Europie „wersalskiej”, w działaniach III Rzeszy wiodących ku drugiej wojnie, wreszcie w podziale tego kraju, współzależnym z podziałem całego kontynentu. I we wszystkich tych etapach, aż po obecny, otwarty w 1989 r., odzwierciedla się, nieraz bardzo drastycznie, dialektyka obecności tego kraju i tego narodu na naszym kontynencie, ujęta w słowach: „albo Niemcy będą europejskie, albo Europa niemiecka”.

12. Możliwości integracji i dezintegracji Europy u progu XXI wieku

Na pewno wzorcem europejskim jest demokracja parlamentarna, „wolny świat”, do którego uciekały się lub chcą się uciekać społeczeństwa po doświadczeniu totalitarnym, czy to faszystowskim, czy komunistycznym. To dążenie uznac należy za charakterystyczne dla końca europejskiego XX wieku i jego kontynuacji. Jest to mocna podstawa owej integracji właściwej współczesnej Europie. Nie sposób jednak nie zauważyć przy okazji innego zjawiska, które najprościej byłoby nazwać nacjonalizmem (czy nacjonalizmami) przy odjęciu obecnej w języku polskim konotacji negatywnej. Wydaje się, że nie ma ono jednakiego mechanizmu. W Europie Wschodniej jest to wciąż szukanie — czasem terytorium i koniecznej formuły współżycia z innymi, czasem nawet tożsamości. W Europie Zachodniej te problemy są już rozwiązane, rysuje się natomiast inny:

14) Kaukaz uznawany jest za granicę geograficzną Europy. Występuje tu jednak podobna wątpliwość, jak w przypadku Uralu: trudno dostrzec zasadniczą różnicę między społeczeństwami mieszkającymi po obu stronach tych gór. Czy do Europy należą Czeczeńcy? Osetyjcy? Ormianie?

15) Z kwestią tą zmierzył się m.in. K. Pomian. Na pytanie o przynależność do Europy osiemnastowiecznej Rosji dał odpowiedź, którą sam określa jako podwójną i sprzeczną (*Europa...*, s. 121): „Tak, jeśli mowa o jej elitach intelektualnych, jej pisarzach, uczonych, artystach. Tak po raz drugi, jeśli bierze się pod uwagę instytucje naukowe i badawcze, Ermitaż i muzea, balet, teatry i opery. Tak po raz trzeci, gdy ma się na myśli uczestnictwo w wojnach europejskich i w europejskiej dyplomacji — a więc w dziejach Europy, które w zamian wpływały na wewnętrzną ewolucję Rosji. Nie, jeśli uwzględnia się formę rządu, który razem z europeizowaniem kraju umacniał swój autokratyczny charakter i który w ogóle nie jest porównywalny z absolutyzmem europejskim, ponieważ wynosi się ponad nakazy religii i poszanowanie tradycji. Nie po raz wtóry, jeśli pamiętać o społeczeństwie rosyjskim, naznaczonym długotrwałym poddaństwem i o tym, że w Rosji nawet szlachta nie miała ani swobody, ani prawa do inicjatywy. Nie po raz trzeci, jeśli uświadomić sobie żywotność prawosławia z jego programowym odrzucaniem wszystkiego, co wytworzył świat łaciński”.

poczucie zagrożenia tych ustalonych wartości i chęć ich obrony — czy to przed ponadnarodową „eurobiurokracją”, czy przed obcą inwazją demograficzno-kulturową.

13. Schyłkowy charakter życia duchowego Europy

Wraz z tą ostatnią uwagą dochodzimy do jeszcze jednego istotnego elementu dziejów Europy dwudziestowiecznej. W sposób ryzykownie nieprecyzyjny można go określić mianem duchowości. Tożsamość europejską w poważnym stopniu określało chrześcijaństwo. Współczesna laicyzacja, opanowując znaczne obszary życia społecznego i wiele umysłów, osłabia ten element tożsamości. Zjawisko takie wystąpiło w XVIII w., wówczas wszakże ograniczało się do elit. Potem jednak przyszło odrodzenie religijności w XIX w. (mimo stałych utyskiwań Stolicy Apostolskiej na bezbożnego ducha czasu). Poza tym osiemnastowieczne wolnomyślicielstwo szło w parze ze szczególnym nasileniem poczucia wspólnoty europejskiej opierającej się na wspólnej kulturze Oświecenia. Czy kultura XX w. stanowi równie mocny punkt oparcia? Trudno na to pytanie odpowiedzieć, zaszyły bowiem zasadnicze zmiany jakościowe: powstała „światowa wioska”, kultura słowa jak nigdy chyba dotąd w dziejach nowożytnych została zepchnięta do defensywy przez kulturę obrazu¹⁶. Można jednak poczynić obserwacje w tonacji pesymistycznej: słabnięcia wigoru, słabnięcia potencjału treściowego i formalnego. Trąci to jakże wyświechtanymi tęsknotami za niedgysiejszym „wiekiem złotym”, wszelako koncepcja linii stale wznoszącej się, oświeceniowa teoria rozwoju, to tylko jedno z możliwych założeń. Spojrzenie na dzieje kulturalne imperium rzymskiego dowodzi, że może być inaczej. Czy rzeczywiście tak jest? Odpowiedź bardziej niż w innych aspektach tych rozważań musi być subiektywna. Ale można zauważyć w kulturze dwudziestowiecznej dylematy Adriana Leverkühna, artysty, który nie może przewyższyć poprzedników inaczej niż przez destrukcję, a także jałowość pseudoznaków nie niosących treści: na manowce obecnych videoclipów drogę otworzył surrealizm.

14. Rok 1989 — zamknięcie europejskiego XX wieku

„Wiek” nie jako stulecie, ale jako pewna epoka jest pojęciem umownym i umowne są jego granice chronologiczne. To założenie pojawiło się już na początku tego artykułu obok propozycji daty 1914. Za datę zamykającą można uznać rok 1989 — europejska „jesień narodów” dobrze symbolizuje zjawisko o znaczeniu światowym, jakim jest upadek systemu zwanego komunizmem¹⁷. Ramy chronologiczne: 1914-1989 znajdują bardzo precyzyjny odpowiednik w XVIII w. (1713 lub 1715-1789). Brak jest perspektywy, aby moc scharakteryzować ten miniony okres. Można najwyżej zacząć gromadzić propozycje. I zauważyć na początek, że wiek ten przyniósł objęcie całego globu siecią ścisłych powiązań gospodarczych i politycznych (a także kulturowych), co pierwszy i mocny wyraz znalazło w zjawiskach określanych mianem wojen światowych (zwłaszcza dotyczy to drugiej). Tym samym miejsce Europy w świecie uległo zasadniczej zmianie. Na dziejach politycznych tego kontynentu oraz na życiu jego mieszkańców znaczne piętno wywarły zrodzone i — miejmy nadzieję — upadłe w tym wieku totalitaryzmy.

16) Przenikliwą analizę konsekwencji tego stanu rzeczy, inspirowaną co prawda obserwacjami z terenu Stanów Zjednoczonych, znaleźć można w artykule A. Krzemińskiego *Zainformujemy się na śmierć*, „Polityka”, nr 4 (1864), 23 I 1993.

17) O ile jego pozostałości w rodzaju Korei Północnej, Kuby czy Wietnamu mają, w skali globalnej, drugorzędne znaczenie, o tyle nie można tego powiedzieć o Chinach. Te jednak wydają się od pewnego już czasu własną drogą odchodzić od tego systemu ku jakiejś swoistej formule; rok 1989 przyniósł w ich dziejach pewien wstrząs symbolizowany przez nazwę Tien-An-Men, ale nie zmienia to ogólnej perspektywy zjawiska.